

# SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Prenumerata miesięczna x dostarcza-  
niem do domu oraz w prze-  
płacie pocztową, mk 10000.

Konto czekowe w Pocztu-  
wej Kasie Oszczędnościowej  
Nr. 80.259

Cała ogłoszeń: Wiersz roz-  
dzielony: parafelowy  
jednostopowy: przed tekstem  
120 mk; w tekście 2.000 mk; za  
tekstem 600 mk.  
Najmniejsze ogłosz. 3000 mk.p.

W numerach świątecznych  
o 25 procent drożej.

## DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY Bracia Sutkowski

Tel. 755. WILNO, Zawalna 2. Adr. tel. „Brasut“

POLECA po cenach najniższych

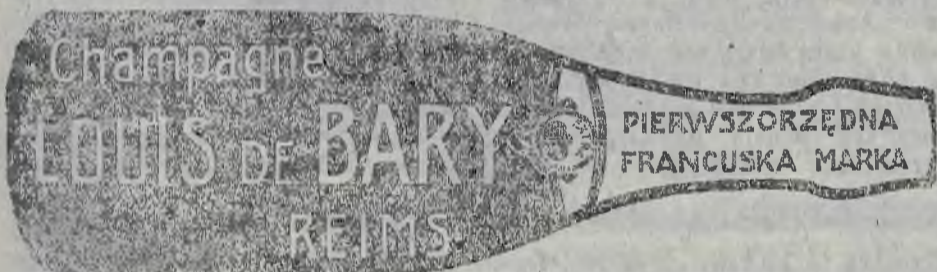
Wódki i likiery firm: H. A. Winkelhausena, H. Kantoro-  
wicza, J. A. Baczewskiego. Herbatę własnego importu  
„Or Peccoe“ i Cejlońską Mydlik Pilsa. Towary kolonialne i in.  
Sprzedaż hurtowa.

## CYRK DZIŚ! Słynny BEN-ALI i cały program lutowy.

Kasa Chorych podaje do wiadomości ogółu, że wyszły  
z druku i są do nabycia w biurze Kasy (Dominikań-  
ska 13) oraz wszelkich większych księgarniach wileńskich  
Przepisy dla ubezpieczonych  
w Kasie Chorych m. Wilna

oparte na Ustawie Sejmowej z dnia 19 maja 1920 roku  
i zawierające szereg praktycznych wskazówek dla ubezpie-  
czonych, wykazy lekarzy kasowych i tablice obliczenia  
składek i zasiłków.  
Cena mk. 500 za egzemplarz.

## CYRK DZIŚ! 2 przedstawienia 2 DZIŚ! o jednakowym programie o g. 4 pop. i o g. 8 wiecz.



**STUDJA**  
(scenka artystyczno literacka)  
Mickiewicza 22 „Bristol“.  
Od środy 21 lutego 1923 r.  
**Nowy program**  
Początek o g. 9-ej wieczór.

**TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)**  
Występy K. Junoszy-Stepowakiego.  
Dzisiaj poraz 4-ty  
**JASTRZĄB**  
komedia w 3 aktach Croisset'a.  
Początek o godz. 8 wiecz.

TEATR WIELKI (Pohulanka)	Sobota „Manewry jesienne“ o 10 etekta
	Niedziela popoł. wyjątkowo o godz. 3.30 po cenach zniżon. „Królowa foxtrota“ operetka. O 8 wiecz. „Trubadur“ opera.
TEATR Im. Syrakozeli (m. porażony)	Sobota „Zemsta“ komedia.
	Niedziela „Zemsta“ komedia.

Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 pop.  
w cukierni p. Sztralla, ul. Mickiewicza  
róg Tatarskiej.



Szczury i myszy  
tępi znana jeszcze przed wojną ze  
swej skuteczności i nagrodzona  
wielkim medalem złotym na wy-  
stawie w Wiedniu  
**PASTA**  
A. Zalewskiego w Rawie Mazowieckiej  
Uwaga: Nieszkodliwa dla zwierząt  
domowych i ptactwa.  
Zamówienia wysyła się pocztą za  
zaliczeniem. Zadać we wszystkich  
aptekach i składach aptecznych.

## Polska polityka narodowościowa.

Cele naszej polityki.

Austria została zlikwidowana jako mocarstwo skutkiem tego, że była państwem o siedmiu narodowościach; narodowość niemiecka, będąca podstawą państwa, stanowiła zaledwie 8 proc. jej ludności.

Mogła jednak odgrywać wybitną rolę w Europie dzięki temu, że posiadała dynastję, która jest pierwszorzędnym czynnikiem kierowniczym polityki zewnętrznej, rozstrzygającym spory i łagodzącym antagonizmy narodowościowe w państwie. Niemiecka stolica państwa, przewaga Niemców wśród oficerów czynnej armii austriackiej wzmagaly przewagę narodowości stanowiącej główną podstawę monarchji Habsburgów.

Gdy Austria przeszła do powszechnego prawa wyborczego, było ono równe tylko w obrębie danej prowincji; siła liczebna reprezentacji poszczególnych prowincji nie opierała się na liczbie ludności, lecz na jej znaczeniu dla bytu i rozwoju państwa. Niemcy mieli reprezentację w stosunku do swej liczebności znacznie szerszą od Polaków, Polacy od Rusinów.

Siła gospodarcza i kultura narodów Austrii wzrastała, wywoływała to jednak wzrost sił odśrodkowych, spotęgowanie dążenia do samodzielności politycznej. Dochodzenie do samowiedzy i siły politycznej w narodach Austrii w okresie konstytucji szło szybciej, niż proces asymilacji państwowej i dlatego Austria nie wytrzymała ogniowej próby wojny kulkuletniej.

Polska nie powinna naśladować słabych stron polityki narodowościowej Austrii, gdyż rezultat byłby ujemny. Z doświadczenia historycznego tak Austrii, jak innych państw o znacznym procencie obcych narodowości należy korzystać, a naśladować tylko to w ich ustroju i polityce narodowościowej, co było czynnikiem siły, nie zaś upadku państwa.

Ostabiły Austrię koncesje, jakie rządy austriackie udzielały różnym przywódcom grup narodowościowych dla pozyskania ich głosów w parlamencie. Dzisiaj nam zagraża taka polityka. Naprzykład: poseł białoruski Tarasiewicz otrzymał przyrzeczenie koncesji na bank z kapitałem 100 milionów marek. Pieniądze te, nie ulega wątpliwości, otrzyma Tarasiewicz od rządu Łastewskiego, srbwencjonowanego przez rząd Litwy Kowieńskiej oraz innych naszych wrogów. Dla pozyskania kilku głosów poselskich daje się w ręce p. p. Tarasiewiczów czynnik wpływu, powołuje się do życia instytucję gospodarczą o charakterze antypolskim, co ułatwia mobilizację chłopów białoruskich przeciwko nam, gdy tymczasem obsługiwani ich przez polskie organizacje gospodarcze byłoby czynnikami naszych wpływów.

Sprawa narodowości obcych w Polsce nie przedstawia się groźnie, niebezpieczną tylko jest dla naszych interesów państwowych pewna bezrozumność, występująca w Polsce w sprawach obcych narodowości.

Polska ma nie 63 proc. obcych narodowości jak dawna Austria, ale 30 proc. Dzisiejsze państwo łotewskie posiada znacznie szerszy procent obcych narodowości

niż Polska; oficjalna statystyka łotewska, tendencyjnie zmniejszająca liczbę Polaków i Niemców, wykazuje 88 proc. obcych narodowości.

Między Polską a Łotwą w tem zachodzą też różnica, że gdy Polacy górują gospodarczo i kulturalnie nad Ukraińcami, Białorusinami i Polezucami naszego wschodu, Łotysze, zwłaszcza w tak zw. Letgali, są nieciemniejszym i najmniej zamożnym pierwiastkiem etnograficznym. Łotwa pod względem narodowościowym znajduje się w daleko trudniejszych warunkach, niż Polska.

Z państw powstałych po wojnie w najtrudniejszych warunkach narodowościowych znajduje się Czecho-Słowacja, w której Czesi stanowią mniejszość. Dla prowadzenia polityki asymilacji Czesi, nie zadowolając się mechaniczną unifikacją, dążą do organicznej, której organami są: ministerstwo dla Słowaczyny oraz ministerstwo zjednoczenia dzielnic.

Włochy i Francja po wojnie powołały do życia ministerstwa dla nowych dzielnic. My tylko nie posiadamy organu dla naszej polityki ziem Wschodnich. Właściwie Polska jeszcze nie urobiła linii polityki narodowościowej i dzielnicowej. Wszystko w tej dziedzinie jest rezultatem przypadku, wszystko jest chwiejne.

Mamy w Polsce poza ludnością polską Białorusinów, Ukraińców, Żydów i Niemców, oprócz tego pewną liczbę Rosjan i garstkę Litwinów. Rozwój cywilizacyjny, urobienie narodowościowe i jej świadomość jest wśród powyższych pierwiastków etnograficznych bardzo różna, sprawy każdej z powyższych wymienionych narodowości leżą na innej płaszczyźnie. Każda z tych narodowości wymaga w imię dobra państwa i cywilizacji ogólnoludzkiej innego traktowania.

Żydz są odinnem skupieniem, nieterytoryjalną formacją etniczną, wyodrębnioną rasowo; odgrywają wybitną rolę gospodarczą, są jednak w znacznym stopniu czynnikiem destrukcyjnym. Niemcy byli i są dzwignią gospodarczą naszych dzielnic zachodnich, a stanowią odłam wielkiego, sąsiadującego z nami narodu. Ukraińcy są historycznie nastawieni na walkę z nami, a zdobyli już ważne pozycje w Galicji Wschodniej. Białorusini są najłatwiejszym do zasymilowania pierwiastkiem etnicznym.

Odnosić do każdej narodowości winniśmy postawić sobie i jasno uświadomić nasze cele.

Czy jest pożądaną naprz. asymilacja trzech milionów Żydów w Polsce? Zdaje się, że nie. Żydzi mają trzy tysiące lat, my tysiąc. Oni są bardziej urobieni etnicznie, przy mieszanych małżeństwach dają nawet w trzecim pokoleniu typy semickie. Późornie mybyśmy za-ymlowali Żydów, faktycznie zaś oniby nas rasowo zasymilowali. Plemię semickie nadłoby nam swe piętno i swą psychologję naszemu narodowi. Dla nas, jak i dla Żydów tutaj warunkiem rozwiązania kwestji żydowskiej w Polsce jest zmniejszenie ich liczbowego stosunku do ludności polskiej.

Warunki tego procesu rozważymy w artykułach dalszych.

Czy asymilacja Niemców w Polsce jest rzeczą pożądaną i możliwą? Na to daje twierdzącą od-

powieź historja polska. Proces dziejowy Polski posiadał, jako jedną z ważnych sił motorowych, kolonizację niemiecką ziem polskich, podnoszącą ich kulturę i asymilację pierwiastku niemieckiego, wpływającą dodatnio na naszą rasę.

Między morzem Bałtyckim a Czarnem było miejsce na jedno tylko potężne państwo. Mogła być Niem Ruś lub Polska. Ruś Ukraina rozpoczęła pierwej, wcześniej, niż Polska być państwem, nie ona jednak, ale Polska w ciągu wieków była mocarstwem, którego granice dochodziły do obu mórz. Dlaczego? Czynniki etniczny o tem decydował: Ruś wchłaniała w siebie różnych Pieczyngów, Polwoców i innych koczowniców, czyniło to Ruś mniej do bytu państwowego uzdolnioną, na napaść Tatarów nie odporuła. Polska zasiliła się krwią i kulturą narodu cywilizacyjnie wyżej stojącego—Niemców. Kolonizacja rolnicza niemiecka była tak znaczna, że na prawo niemieckie przechodziła bardzo znaczna liczba wsi polskich, kolonizacja niemiecka nadała naszym miastom prawo magdeburskie, rzemiosłom ustroj cehowy. W późniejszych czasach nasz wielki przemysł był zapoczątkowany przez kolonizację przemysłową niemiecką i do dziś dnia najwybitniejsi jego przedstawiciele są pochodzenia niemieckiego. W życiu duchowym Polski zaważyło bardzo dużo i bardzo dodatnio spolonizowane rodziny niemieckie. Wspomnę tylko Lelewela, Szmidta, Hubego, Heida, Wincentego Pola.

Proces asymilacji Niemców w Polsce odbywał się samorzutnie, bez przymusu, przy pełni możliwości pielęgnowania swego języka i kultury. Jego powolność przy stałości czyniła naszych Niemców przewodnikami kultury niemieckiej w Polsce.

W kwestii niemieckiej w Polsce nie będziemy mieli trudności, o ile poskromimy chciwość naszych Poznanianków na mienie niemieckie i własność niemiecka znajdzie odpowiednie poszanowanie w Polsce.

W stosunku do Białorusinów winniśmy postawić za cel polityki naszej asymilacji. Plemię białoruskie jest bierne, nie wykazuje żadnej twórczości, ani politycznej, ani umysłowej. Lecz pomieszane z krwią polską daje najlepsze typy, jakie tylko Polska wytwarzała. Odcięta od nas traktatem Ryskim Mińszczyzna była ojczyzną znacznej liczby wybitnych ludzi, z ziem Wschodnich wyszli Mickiewicz, Kościuszko, Traugutt, J. Piłsudski i t. d. Wszyscy z terytorjum mieszane go polsko białoruskiego. Rzecz charakterystyczna, że mieszanina rosyjsko-białoruska okazywała się jałową.

Gorzkie plody cywilizacyjne dają tak zw. młode narody, jak Łotysze, Litwini i t. d. Nie konsolidacja więc Białorusinów w odrębną narodowość, ale ich asymilacja jest wskazana.

Kwestja ukraińska jest znacznie trudniejszą, niż białoruska. Tu realnym programem musi być takie wzmocnienie się nasze na wspólnem terytorjum, żeby program Ukraińców wyparcia ras z niego musiał być przez nich porzucony jako utopiijny.

Nie stwarzać warunków dla bioku narodowości niepolskich, indywidualizować, nie zaś jednym szablonem rozwiązywać kwestje narodowościowe—oto zasady, które winny być przedewszystkiem przyjęte.  
W. Studnicki.

**Kupujecie Złotą Pożyczkę.**

# Z Pasa Neutralnego.

## Podróż inspekcyjna Delegata Rządu.

W czwartek Delegat Rządu p. Roman w towarzystwie prezesa W. D. K. p. Landsberga i inspektora armji gen. Rydza Smigłego zwiedził odcinek b. pasa neutralnego Rudziński—Wójtowo—Olkieniki—Pomerecze—Bieksza aż do rzeki Mereczanki. Delegat Rządu stwierdził, że most na Mereczance, zniszczony pierwotnie przez Rosjan w czasie wojny niemiecko-rosyjskiej, następnie odbudowany prowizorycznie przez władze polskie i wysadzony w czasie inwazji bolszewickiej, obecnie zostaje odbudowany przez władze kolejowe polskie. Zgodnie z zapewnieniem prezesa Landsberga most ten w czasie najbliższym będzie naprawiony i oddany do użytku kolei. Jednocześnie pociąg, w którym Delegat Rządu odbywał podróż, przeszedł przez świeżo naprawiony most w Wójtowie, wysadzony przez oddziały litewskie. W Biekszy p. Delegat odbył konferencję z komendantem XVI Okr. Policji p. Grabowskim, oraz polecił porozumieć się zastępcy Starosty pow. Wileńskiego p. Łukaszewiczowi z władzami litewskimi w celu wyjaśnienia, co powoduje ich opór w stosunku do decyzji Ligi Narodów w sprawie podziału pasa neutralnego. P. Łukaszewicz zwrócił się w tej sprawie do dowództwa jednego z oddziałów litewskich. W odpowiedzi dowództwo litewskie wyjaśniło, że w piątek wydeleguje 2 przedstawicieli: jednego z ramienia wojskowego, drugiego z ramienia władz cywilnych, w celu omówienia tych spraw. Delegat Rządu upoważnił p. Łukaszewicza i mjr. Winczewskiego do dalszych pertraktacji. (a. w.)

My, mieszkańcy pasa neutralnego gm. Smolwieskiej pow. Brastawskiego, widząc terytorjum zamieszkałe przez nas w pasie neutralnym zostało przylączone do Litwy Kowieńskiej, niniejszym oświadczamy:

Spodziewaliśmy się, że Wysoka Rada Ligi Narodów będzie się liczyć z głosem narodu, który ma prawo decydowania o swym losie. Jednak nas się nie pytano i odcięto od Matki naszej—Polski. Stanowczo protestujemy i mamy nadzieję, że Wysoka Rada Ligi Narodów swe postanowienie zmieni. W przeciwnym zaś razie z bronią w rękę, będziemy zdobywali ziemię naszych dziadów i pradziadów. Podkreślamy, że przekrw krwi nie będzie miał miejsca jedynie wtedy, gdy będziemy razem z Polską!

Protest zaopatrzonej jest w kilkaset podpisów, co świadczy o tem że stanowi on wyraz opinii całej gminy Smolwieskiej. (a. w.)

Z gminy Smolwieskiej. Według wiadomości otrzymanych z gm. Smolwieskiej władze litewskie złożyły obostrzenia przepustkowe dla ludności pasa neutralnego przy przekraczaniu b. linii demarkacyjnej. Mimo ogólnego braku artykułów pierwszej potrzeby, ludność z zarządzeń litewskich umożliwiających jej ich nabycie nie korzysta, akcentując w ten sposób bojkot w dz. litewskich oraz swą dla nich niechęć. (a. w.)

Jeszcze walki w pasie neutralnym. W środe 21 lutego r. m. Litwini, przekroczywszy linię demarkacyjną i granicę b. pasa neutralnego w okolicy wsi Okonia—Liguny napadli niespodzianie na placówki żołnierzy baonów granicznych. Po 1-no godzinnej walce Litwini zostali wyparci i zmuszeni do cofnięcia się po zagranicę pasa. Litwini w niespodziewanym ataku uprowadzili do niewoli jednego oficera i jednego żołnierza.

Schwytanie szpiega litewskiego. Policja pochwyciła na granicy pasa neutralnego znanego i oddawna poszukiwanego przemytnika Abrama O-zera. W toku śledztwa wyjaśniło się, że Oszer prócz uprawianego szmuglu należał do organizacji szpiegowskiej działającej na korzyść Litwy Kowieńskiej. Dalsze dochodzenie prowadzi Urząd Śledczy. (w.a.p.)

Z prasy kowieńskiej. „Dzień Kowieński“ z dnia 18 lutego podaje wiadomości o walkach w pasie neutralnym. Wiadomości te ujęte są w formę komunikatów „Trymitasu“, organu związku strzelców litewskich. Według tych komunikatów w akcji polskiej biorą udział nie baony straży pogranicznej i wojsko, lecz bataljony plechoty polskiej. T. m. komunikat z dn. 15 b. m. mówi, że o godzinie 18 dwa bataljony plechoty polskiej jeden szwadron jazdy gwałtownie zaatakowali Lej-puny. Po kilkugodzinnej walce

Polacy zostali odparci. Jeden miejscowy strzelec ciężko ranny, Polaków 4 zabitych, 6 rannych i dwóch wziętych do niewoli.

Niemcy i Litwini. „Elta“ donosi, że według otrzymanych informacji z powodu wypadków w Kłajpedzie obecny stosunek do studentów Litwinów w Niemczech jest gorszy niż do Polaków. Studenci niemieccy dokładają starań, aby usunąć Litwinów ze szkół wyższych w Niemczech. Jeden z banków w Monasterze odmówił Litwinom wymiany dolarów na marki. (w.a.p.)

## Szczegóły aresztowania generała Carton de Viart.

WARSZAWA. (a. w.) „Rzeczpospolita“ dowiadyuje się następujących szczegółów o aresztowaniu gen. Carton de Viart, szefa angielskiej misji wojskowej: W ubiegłą niedzielę gen. Carton de Viart z dwoma oficerami polskimi i jednym angielskim udał się pociągiem na odcinek pasa neutralnego koło Olkienik, chcąc osobiście przekonać się o strzałach artylerji litewskiej. Tymczasem wojska litewskie zajęły jedną z miejscowości leżących na polskim terytorjum. W ten sposób pociąg znalazł się pod ogniem artylerji litewskiej, mając odcięty odwrót. Banda wojska litewskiego, przypominająca swym wyglądem raczej bandytów kolejowych niż żołnierzy, wtargnęła po chwili do pociągu, rozkazując oficerom wyjść. Perswazje generała Carton de Viart spotkały się z drwinami.

Po wyjściu oficerowie zostali doprowadzeni do najbliższej komendy litewskiej gdzie przez kilka godzin zostali przetrzymani na mrozie, następnie zaś odstawiono ich pod eskortą w nieopalanym wagonie do Kowna. Tam rozdzielono oficerów angielskich od polskich, poddając ich osobno kilkugodzinnym badaniom. Wieczorem zaś zamknięto oficerów w więzieniu przy koszarach wojskowych, jak zwykłych aresztantów. Podczas transportowania ich do koszar przez ulice miasta ludność wydawała wrogie okrzyki. W ten sposób oficerowie spędzili dwa dni w brudnym areszcie koszarowym w opłakanych warunkach. Dzięki interwencji poselstwa angielskiego gen. Carton de Viart i kap. Grant zostali zwolnieni. Oficerowie polscy przebywają nadal w więzieniu.

## Ustawa o naprawie Skarbu Rzeczypospolitej.

Opracowany przez Ministra Skarbu Grabskiego projekt ustawy o naprawie Skarbu Rzeczypospolitej zawiera następujące główne tezy: Budżet — według projektu tego ma być ustalony plan finansowy na przeciąg trzech lat, w ciągu których dochody skarbowe będą systematycznie zbliżały się do wysokości zwyczajnych wydatków państwowych. W tym celu budżet państwowy składać się będzie z budżetu administracyjnego i budżetu przedsiębiorstw i

monopoli, z których każdy dzielić się będzie na zwyczajny i na nadzwyczajny. W ciągu roku 1924 i 1925 suma wydatków budżetu zwyczajnego administracyjnego nie może przekroczyć 90% sumy kredytów w budżecie r. bież., z wyjątkiem wydatków na szkolnictwo powszechne, które mogą wzrastać co roku o 10%. Polityka wydatków związanych z poborem cel i danin publicznych będzie dopuszczalna w granicach osiągniętej w sto-

stunku do roku 1923 zwykły wpływów z odnośnych źródeł dochodowych. Wydatki nadzwyczajne, a więc nie związane z normalnym tokiem administracji państwowej lub eksploatacji przedsiębiorstw państwowych, a w szczególności wydatki inwestycyjne, będą uzależnione od uzyskania środków ich pokrycia innymi, niż pożyczki w instytucjach emisyjnych. W razie braku tego pokrycia będą zaniechane.

Stały miernik w celu zabezpieczenia dochodów skarbowych przed kurczeniem się wskutek możliwego spadku wartości pieniądza na okres poprzedzający reformę walutową; wartość złotego służyć będzie jako miernik. Wartość złotego miernika w markach polskich, wyprosłkowana na zasadzie indeksu cen hurtowych, ogłaszać będzie w ustalonych przez Radę Ministrów terminach minister skarbu.

Dla każdego ustanowiona ma być norma dochodu czystego, obowiązująca na lata 1923, 1924 i 1925. W każdym dziale mogą być zaciągnięte niezbędne pożyczki na inwestycje zabezpieczone wartością własności państwowych oraz dochodami. Używanie dochodu czystego na inwestycje będzie dopuszczalne dopiero wówczas, gdy przedsiębiorstwo dawać będzie zysk nie mniej niż 5%, kapitału, reprezentującego wartość danego przedsiębiorstwa. Wówczas p. l. owa przewyżki ponad 5% może być użyta na inwestycje. Minister Skarbu może ustanawiać osobnego Komisarza do czuwania nad tym, aby dochodowość danej gałęzi gospodarki państwowej odpowiadała tym zasadom. Ministerjum kolei żelaznych ma sprawować zwierzchnie kierownictwo nad P. K. P. i nadzor nad nimi. Zarząd P. K. P. spoczywać będzie bezpośrednio w dyrekcjach okręgowych, odpowiedzialnych za gospodarkę finansową.

W celu zmniejszenia wydatków na kolejach przeprowadzone zostaną reformy znoszące w zakresie kolejnictwa wszelkie właściwości niezdadne z charakterem przedsiębiorstwa handlowego. Koleje dojazdowe zostaną wydzierżawione na warunkach zapewniających państwu możliwie największe zyski. W razie niemożności osiągnięcia odpowiednich warunków dzierżawy, koleje te mogą być odstąpione na całkowitą lub częściową własność przedsiębiorstwa

## Z mych przeżyć politycznych i walk.

Powiedziałem, że żadnych legitymacji i rekomendacji nie potrzeba, gdyż jego fizjonomia jest dostateczną legitymacją. Ciswicki usiadł i zaczął wygłaszać różne wstępy z mych dłuższych prac i artykułów. Po wygłoszeniu każdego ustępu, zapytywał: „skąd to?“ i przed otrzymaniem odpowiedzi wymieniał książkę lub artykuł mój, z którego cęstek był wzięty. Tadeusz Ciswicki jest obdarzony nadzwyczajną pamięcią. Rzeczy dawniej czytane mógł powtarzać niemal dosłownie. Podczas dyskusji wlecowych młodzieży akademickiej wojował cytatami z „Przedświtu“, z „Przeglądu Wschepolskiego“, z różnych przemówień politycznych. Studjował technikę, ale miał odczytanie z zakresu nauk politycznych większe od słuchaczy prawa. Talent publicystyczny, ogromną byskotliwość pióra przy pogłębieniu treści wykazywał już wówczas. W rosyjskiej gazecie „Razswiet“ zamieścił doskonały artykuł o stosunkach polsko-rosyjskich ostatniej doby. Zygmunt Bałicki, znakomity organizator, poznał się na zdołnościach Ciswickiego i pragnął go wciągnąć do organizacji Ligi. T. Ciswicki był wówczas bliski N.D., ale nie sympatyzował z jej nowym kursem.

Gdym założył w 1906 r. „Naród a Państwo“, dwutygodnik polityczny, Ciswicki zasiał to pismo swemi pracami. Wartykuły „Lech, Izrael i Ruś“ (1907 r.) Ciswicki na mocy świadectw rewolucjonistów rosyjskich udowadnia, że

rozruchy antyżydowskie w 1881 r. zapoczątkowali rewolucjonisci rosyjscy, uważając je „za przegrzywkę do bardziej poważnego ruchu rewolucyjnego“ (Czornyj Pieriediel). W artykułach swych Ciswicki wykazywał niechęć i pogardę względem Rosji. Rzecz naturalna, że w okresie wojny światowej należał do aktywistycznego obozu, jako przedstawiciel frontu antyrosyjskiego. Do najbardziej wyrobionych politycznie i ideowo do mnie zbliżonych należał w Petersburgu Władysław Rawicz-Szczerbo, w owe czasy słuchacz politechniki. Gdy „Ruś“ rozpoczęła drukowanie listów w kwestji polskiej, jako flirt polsko-rosyjski, zamierzający naszą świadomość polityczną, Rawicz-Szczerbo zamieścił w „Rusi“ artykuł, z znaną czającą obłudą rosyjską w kwestji polskiej i nasze prawo do samodzielnosci politycznej. Rawicz-Szczerbo zasiał stale artykułami moje dwutygodniki w okresie 1906—8 r., a podczas wojny światowej był w Rosji, zachowując antyrosyjską orientację.

Słuchacz politechniki Szopa należał wówczas do młodzieży narodowej, przez Ligę kierowanej, ale nie znał i nie rozumiał nowego kursu N.D. Gdy odbywało się zgromadzenie polsko-rosyjskie, pełne wzajemnych duszów, współpracownik „Kraju“ Hlasko przeczytał swe wiersze, zaczynające się od słów: „My razem nieśli Portarturskiej pozor (mysimy razem dźwigali hańbę portarturską)“, Szopa zaś w swem przemówieniu zaznaczył, że jeżeli porażkę w wojnie rosyjsko-japońskiej Rosja może uznawać za swą hańbę, to porażki te bynajmniej dla Polaków

nie są hańbą. Przeżyłcia polskie a rosyjskie wypadków wojny rosyjsko-japońskiej z natury rzeczy były inne.

Mi dzieła akademicka polska w Petersburgu wielokrotnie ubolewała, że większość jej będzie zniewolona pracować w Rosji, dla Rosji, bo Polacy z Rosji, jeżeli wracają ze złotem, jest to właściwie złoto spoczywające w trumnach, gdy wracają do kraju po latach wielu już tylko pozornie żywi, lecz narodowo umarli.

W okresie mego pobytu w Petersburgu kręcił się w polskiej kuchni akademickiej Łuckiewicz, podający się za Białorusina, którym został po wyrzuceniu go z polskiej organizacji młodzieży za defraudację. Ostrzegano mnie przed Łuckiewiczem, gdyż uważano go za Indywiduum podejrzane.

W Petersburgu było bardzo dużo młodzieży z naszych ziem Wschodnich, wielu z nich zbliżyło się do mnie i odbywało ze mną seminaryjne posiedzenia dla omawiania spraw tej najbardziej zagrożonej, a dla nas najdroższej części Polski.

Latem 1905 r. byłem kilka dni w Warszawie, tam zawarłem umowę z Gebetherem i Wolffem o wydanie książki, którą napisałem w Petersburgu: „Polityka Rosji względem szkolnictwa zaboru rosyjskiego od Katarzyny II do naszych czasów“. Książka zawierała właściwie zarys polityki Rosji względem zaboru rosyjskiego, wykazywała, że walka Rosji z katolicyzmem na ziemiach polskich była walką z polskością, że zarządzenia rusyfikacyjne względem ziem Wschodnich wprowadzone były następnie do Królestwa.

Książka ta została wydrukowana w Krakowie. Po kilkudniowym pobycie w Warszawie odwiedziłem znów Galicję. We Lwowie znalazłem, właściwie mój ówczesny przyjaciel dr. Stefan Dąbrowski znalazł, nakładce na „Historję Ustroju Rosji“. Wyszłił tom pierwszy, drugi zalegił u mnie w rękopismie. Potem spędziłem ze dwa tygodnie w Zakopanem. Zakopane w ostatnim dziesięcioleciu, poprzedzającym wojnę, odgrywało wybitną rolę polityczną. Było miejscem spotkania się ludzi różnych zaborów, wymiany zdań, oddziaływania emigrantów z zaboru rosyjskiego na opinie ludzi z Królestwa. Miłem w 1905 r. kilka wykładów w Zakopanem Gromadziły one niedużo publiczności. Należy uważać mnie za powracającego do obozu lewicy, lewica za prawicowca, który nie chce ocenić znaczenia przewrotu, dokonywującego się w Rosji.

Lewica zorganizowała wówczas swoje wykłady. Głównym ich tonaorem był St. Brzozowski, mówca świetny, prelegent i stylistyka doskonały. Sprawiał jednak na mnie wrazenie człowieka albo nieszczęznego, albo naiwnego politycznie. „Z samej duszy naszych rzesz pracujących, z głębi dążeń proletariatu zerwało się hasło — konstytuanta w Warszawie i w Petersburgu“ — mówi Brzozowski na jednym ze swych wykładów politycznych. Wykłady filozoficzne Brzozowskiego miały pewien urok przez swój pierwiastek subiektywny. Nie mówił on właściwie o istocie filozofji Kanta, Hegla, Schellinga, ale o swym stosunku do owej filozofji, o wrażeniu, jakie na nim sprawiała. W

tych wykładach odczuwała się pewna szczerość. Pod względem politycznym St. Brzozowski był echem poglądów, głoszonych w owe czasy przez P. P. S. Bardzo charakterystyczny słyszałem wtedy Witolda Jodki wykład o Konstytucyjności. Jodko dawał program bojowy: Niech pobyt w Polsce dla wojskowych i urzędników rosyjskich będzie tak nieożeczny, jak pod Mugdenem, wówczas uciekać będą z Polski, jak uciekali z pol. Manuzurji. Kwestja, jak uczynić, a y ich pobyt w naszym kraju stał się taki niebezpieczny, czy jest to możliwością — tych pytań nie analizował Jodko.

W tym czasie, w sierpniu ogłoszono ordynację wyborczą do Dumy. Nasza lewica była za bojkotowaniem Dumy i akcją rewolucyjną. Prawica zaczęła myśleć kategoriami polityki galicyjskiej. Koło Polskie w Dumie, Sejm krajowy, Wydział krajowy i t. d. Stosunki polsko-rosyjskie miały stać się drugim wydaniem stosunków polsko-austriackich. Dla czego nie drugim wydaniem stosunków polsko-pruskich? — zapytywałem. Czyż stosunek sil zaboru do państwa zaborczego, a więc i zdobycze prawa nie są w tym ostatnim wypadku bardziej analogiczne.

Wł. Studnicki.

prywatnemu. Taryfy ułożone zostaną tak, by odpowiadały przynajmniej kosztowi przewozu i były w stosunku właściwym do wartości rynkowej przewożonego towaru oraz by zapewniły coraz większy zysk dla skarbu. Budowa nowych linii kolejowych o ile nie okaże się możliwym uzyskanie na ten cel osobnych pożyczek, będzie oddawana przedsiębiorstwom prywatnym na zasadzie koncesji, gwarantujących należycie interesy państwowe.

Ogólna suma wydatków w budżecie lasów państwowych nie może przekraczać 45 proc. ogólnego dochodu brutto. Dobra ziemskie, nie posiadające specjalnego przeznaczenia, będą eksploatowane przez wydzierżawienie.

**Oszczędności:**

W celu osiągnięcia oszczędności budżetowych projektuje Minister Skarbu połączenie Ministerjum Kobi, poczty, oraz administrację dróg lądowych i wodnych z Minister. R.ót Publiczn., pozostałe funkcje Ministerjum R.ót Publicznych dotychczas być winny do innych Ministerjów. Ministerjum Zdrowia Publicznego ma być przyłączone do Spraw Wewnętrznych. W miarę wzrostu wpływów z danin komunalnych ciała samorządowe mogą być pociągnięte do częściowego pokrywania wydatków na uposażenie nauczycieli szkół powszechnych, oraz wydatków rzeczowych szkolnictwa średniego i zawodowego, oraz całkowitego pokrycia wydatków na szkolnictwo powszechne, zwalczanie chorób zakaźnych i dożywianie dzieci. Wszystkie władze i służby państwowe, z wyjątkiem starobowych, sądowych, kolejowych i pocztowych zespolone być mają w starostwach względnie w urzędach wojewódzkich. Postępowanie administracyjne ma być uproszczone, tok czynności biurowych zreformowany.

Zmniejszona ma być ilość placówek zagranicznych. Wymiar uposażenia urzędników państwowych ulegać ma zmianie stosownie do wskaźnika drożyznianego, ustalonego co miesiąc przez główny urząd statystyczny. Podstawą obliczenia poborów będzie uposażenie urzędników, wypłacane w lutym 1923.

Plepszenie plac urzędniczych, wyrażonych w złotym polskim, będzie mogło nastąpić tylko w razie zmniejszenia się liczby urzędników tak, aby ogólna

suma wydatków nie była przekroczona. Realizacja finansowa reformy rolnej nastąpi drogą kredytu, opartego na złotym polskim, oraz na zwrocie kosztów przeprowadzenia tej realizacji drogą poboru specjalnych opłat. Realizacja odbudowy kraju nastąpi drogą nałożenia na właścicieli lasów osobnych świadczeń, lub opłat wy równawczych w stosunku do ofiar, poniesionych przez tych, którzy w latach 1919 i 1921 oddali swe kontyngenty po cenach minimalnych, a nie targowych z zaliczeniem tych opłat, jak również poprzednich świadczeń na poczet podatku majątkowego. Realizacja odbudowy miast nastąpi drogą oparcia kredytu budowlanego na obligacjach złotych.

Wzmożenie dochodów. Podatki bezpośrednie i pośrednie mają być podniesione do skali przedwojennej. Taryfy pocztowe i opłaty administracyjne mają być stopniowo podnoszone do wysokości przedwojennej przeciętnej dla trzech byłych zaborów i dostosowane do wartości przedmiotów i świadczeń, do których się odnoszą. Eksploatacja monopolu tytoniowego ma być tak zorganizowana, by nie wymagała nakładów ze strony Państwa i dawała dochód, któryby w końcu roku 1925 dosięgnął normy przedwojennej.

Napoje wysokokwasy mają być silniej opodatkowane, by w końcu r. 1925 dosięgnęły przedwojen. wysokości dochodu. Stawki celnicy mają być również odniesione do takich norm, by dochód z celi był nie mniejszy od przedwojen. Podatek od nieruchomości miejskich, przekazany do roku bieżącego gminom miejskim ma być od stycznia roku przyszłego pobierany na rzecz skarbu do czasu trwania ustawy o ochronie lokatorów. Podatek ten ma wynosić trzy procent przedwojennych kwot najmu w zlocie i pobierany ma być od lokatorów. Państwowy podatek majątkowy ma być przywrócony. Oparty on będzie na oszacowaniu wartości majątków w złotych. Wolne od podatku będą majątki wartości poniżej 1000 złotych. Skala progresji podatku ma być ułożona w ten sposób, aby najwyższy jej stopień nie przekraczał pięciokrotnie wziętego stopnia najniższego.

Sposób pokrycia deficytu. Deficyt zwyczajny budżetu administracyjnego, oraz część deficytu nadzwyczajnego budżetu admini-

stracyjnego, odpowiadająca wydatkom na odbudowę, pokryte będą podatkami majątkowym. Reszta deficytu administracyjnego, oraz deficyt budżetu przedsiębiorstw i monopolu — pożyczkami

wewnętrzni i zagranicznymi, zabezpieczonymi dochodami z kolei, monopolu tytoniów. i solnego, z cel i lasów państwowych. (Pat.).

## Echa wypadków w pasie neutralnym w prasie francuskiej.

PARYŻ (Pat.) Prasa francuska w dalszym ciągu obszernie komentuje wypadki, jakie się rozgrywały w polsko-litewskim pasie neutralnym, uważając je jednomyślnie za niezbity dowód intrygi niemiecko-rosyjskiej, mającej na celu przedewszystkiem uczyńnienie dywersji przeciwko akcji francuskiej w Zagłębiu Ruhry. — W „Petit Journal“ Henryk de Corab, powołując się na informacje „Muenster Anzeiger“, wyraża, że władze niemieckie wysłały na Litwę ochotników niemieckich, pochodzących z okręgu Ruhry.

PARYŻ (Pat.) Na skutek wypadków w strefie neutralnej głosi prasa francuskiej o Litwie są bardzo surowe: „Litwa jest punktem węzłowym intrygi Berlina i Moskwy przeciwko nowemu porządkowi rzeczy w Europie“, mówi Pertinax — Bainville w „Action Francaise“ nazywa Litwinów narodem, którego szczególnie charakterystyczną cechą jest nienawiść przeciwko sąsiedniemu narodowi polskiemu. — Renaud Arala w „Gaulois“ pisze: „Mamy nadzieję, że Litwini, a przedewszystkiem Niemcy, którzy ich pchają do ak-

cji, w czas uświadomienia sobie, że bądź co bądź nie nadeszła jeszcze chwila przyłączenia Litwy do Prus Wschodnich.“ Akcja rządu litewskiego u Ligi Narodów jest jednomyślnie uważana za akt wrota hipokryzji. Saint Brice nazywa tę akcję „klasycznym manewrem złodzieja, który woła: Łapaj złodzieja!“

PARYŻ (Pat.) Depesza z Warszawy o metodzie postępowania polskich władz administracyjnych w polskiej części pasa neutralnego, jakoteż oświadczenia Prezesa Rady Ministrów gen. Sikorskiego w tej sprawie wywarły tutaj doskonałe wrażenie. Prasa paryska, komentując te wiadomości, jednomyślnie pochwała pokojowe stanowisko rządu polskiego. Szereg dzienników w dalszym ciągu krytykuje decyzję Konferencji Ambasadorów w sprawie Kłajpedy. „Sprzymierzeńcy uchyliłi głowy przed siłą“, mówi Pertinax, zaś „Ere Nouvelle“: „Wypadki, które się rozgrywają w pasie neutralnym polsko-litewskim, mogą doprowadzić do zakwestjonowania decyzji Konferencji Ambasadorów w sprawie Kłajpedy“.

## Prasa Bałtycka.

Znowu konflikt z Ligą Narodów i z Polakami. Pod powyższym tytułem oficjalny organ litewski „Lietuva“ pisze, co następuje: „Jeszcze nie wyjaśniła się ostatecznie sytuacja w Kłajpedzie, jeszcze sam problemat nie nabrał mocy ostatecznego rozwiązania i dla rządu litewskiego nie skończyło się ciężkie zadanie pogodzenia interesów narodowościowych z Ligą Narodów w myśl jej kombinacji, jak znowu otworzyła się stara i niczem niezagojona rana konfliktu polsko-litewskiego. Przed-

stawiciele Litwy zawsze i wszędzie wskazywali na głębokość tej rany i na środki jej wyleczenia, lecz dotąd nikt należycie do tego nie przystąpił. Pozostawienie tej rany zawsze grzęzło i obecnie grozi niebezpieczeństwem i możliwością komplikacji dla pokoju na wschodzie Europy.

Jakiegoż to charakteru obecny konflikt, który tak śpiesznie został ośmiemu światu ogłoszony, jako bunt litewski przeciwko Lidze Narodów?

Komuś może wydać się ten konflikt bardzo dziwnym, bo gdy

spojrzymy na mapę, to zobaczymy, że cała historia powstała dla dwóch lub trzech kilometrów pasa neutralnego, gdzie Litwini i Polacy otrzymali prawo na wprowadzenie swej administracji.

Konflikt z Ligą Narodów powstał dlatego, że rząd litewski stanowczo odrzucił uchwałę Ligi, jako niesprawiedliwą i bezprawną, podkreślając jednocześnie, że Litwa wszystkim siłami będzie się sprzeciwiała wykonaniu tej uchwały. Takie stanowisko Litwy w tej kwestji znane jest już nie od wczoraj. Po oświadczeniu Ligi Narodów d. 18 stycznia 1922 r., że jej pośrednictwo w rozwiązaniu polsko-litewskiego konfliktu już się skończyło, delegacja litewska wyjechała, że przez to bynajmniej sytuacja Wilna nie staje się legalną i że wszelkie dążenia do zalegalizowania tego faktu nie będą przez rząd litewski uważane za prawomocne, jak również delegacja litewska odrzuciła wtedy propozycję co do przeprowadzenia linii demarkacyjnej przez pas neutralny.

Jedyną do przyjęcia Litwie linią demarkacyjną jest linia, przeprowadzona traktatem sawalskim, lecz którą Polacy złamali. Zaś pas neutralny, który za pośrednictwem Komisji Kontrolującej został zaprotokółowany w Kownie przez delegatów Polski i Litwy, nosił charakter tymczasowy w celu ułatwienia gen. Żeligowskiemu na mocy traktatu suwalskiego ewakuowania się z Wilna.

Lecz, jak wiadomo, rzeczona ewakuacja nie nastąpiła. Tu Liga Narodów okazała się całkiem bezsilną, co gorsza — czując w sobie słabość, nawet bała się zażądać od Polaków wypełnienia zobowiązań traktatu suwalskiego. Każdy z członków Ligi Narodów przyznawał rację Litwie, każdy się zgadzał, że Polska naruszyła fundament zażegnania konfliktu z Litwą, lecz żaden z nich nie miał śmiałości należycie wystąpić przeciwko „potężnej Polsce“, która napadła na „łabą Litwę“. Oni wszyscy tylko szukali sposobów, zwalnających ich od ciężkich moralnych obowiązków, których oni nie spełnili. Liga Narodów, inspirowana przez Polaków, potrafiła tylko pas neutralny stworzyć, aby zniweczyć umowę suwalską, jako też zalegalizować Żeligowskiego i wogóle Polaków w Wilnie...

1) Hjalmar Söderberg.

## Obcy Ludzie.

Z oryginału szwedzkiego przełożył Konstanty Bukowski. (Prawo przedruku zastrzeżone).

Stonocznego dnia wiosennego, z słońcem, przejmującym drezewami w cieniu, wiatrem wschodnim wyszedł Henryk Rissler z Biblioteki \*) z grubą książką pod pachą i kilku mniejszymi w kieszeniach, znużony i złytowany bezowocnym polowaniem na kilka detali bibliograficznych, których właściwie nie potrzebował. Przyjechał artykuł do pewnego dziennika i zamiast bez ogródek sięść i w parę godzin go napisać, całe przedpołudnie stracił na wertowaniu w książkach.

Właściwie, biblioteki nie powinnyby istnieć, rzeki do swego kolegi, dążącego w tę samą stronę przez Humlegarden. Przewodzą tylko wielu biednych grzeszników na manowce. Dla odszukania jednego cennego faktu trzeba kopać się przez góry nieznaczających księzek — a znalazłszy się nareszcie w pobliżu rzeczy poszukiwanej można zasypać sobie oczy piaskiem i nie nie widzieć.

Towarzysz uśmiechnął się pod czarną swą brodą:

— Bywają też i szczęśliwi poszukiwacze skarbów, rzeki. Ten assyriolog na przykład, nazwisko wyszło mi z pamięci, czuł się chyba bardzo reżymem, kiedy po siedmiu trudach i śmiutkach kłopotach wychytrzył wreszcie, że Abraham

z początku był starym północno-mezopotamskim bożkiem księżycowym.

I rozstali się z serdecznym uściskiem dla ni oraz wesołym blaskiem w oczach.

Rissler skierował się przez Stureplan w dół Birgerjalsgatan. \*) Właściwie na serjo nie myślał tego, co był powiedział o Bibliotece, lubił tylko papiać od czasu do czasu, by nie potrzebował wysilać mózgu. Spodziewał się, że kolega tak też go zrozumiał.

Jak to przyjemnie kiedy ludzie siebie rozumieją, myślał Tam oto, po drugiej stronie ulicy, idzie pan Izaak Fisch — śpieszy mu się jak zawsze. Ciekaw jestem, czyby mnie zrozumiał, gdybym doń podszedł i powiedział: dzieńdobry, dzieńdobry, panie Fisch, czy słyszał pan o ostatnim skandalu? — Nie, a cóż takiego? — A no, że ojciec Abraham właściwie był północno-mezopotamskim bożkiem księżycowym... Nie, obawiam się, że nie zrozumiałby mnie. Można się nawet zaganiawać. Wolę nie ryzykować.

Zaszedł do magazynu i kupił kilka cygar, w innym zaś — pomarańcze dla żony i poszedł do domu jedną ze wspinających się w górę ulic.

Mieszkał na trzecim piętrze, w kamienicy, w pobliżu Karlaplan i kiedy się już znajdował na ostatnim przeszło schodów, doszedł go śpiew z przedpokoju, czy z kuchni. Poznał zaraz dzwiczny, choć nieco krzykliwy sopran nianki, starszej już niewiasty, mającej około czterdziest-

ki i ucieszył się, że w tak dobrym jest humorze. Spokój jego przy pracy zalał bowiem od humoru służących. Śpiew mu nie przeszkadzał, a przytem przywykł do hałasu i rzdźwiku, klótnie jednak mogły go wprowadzić z równowagi, skoro usłyszał, że się rozpoczynają w kuchni lub w dziecinnym pokoju i w końcu przez całe mieszkanie aż do jego gabinetu dochodziły.

Lecz kiedy otworzył drzwi i wszedł do przedpokoju, śpiew na tychmiast przerywał i zastąpiła go rozmowa szeptem w kuchni, przerywana krótkim śmiechem. Zdziwiło go to nieco. Z jednej strony nigdy przedtem nie zauważył, by Lovisa się krepowała śpiewać w jego obecności, z drugiej zaś — wiedział, że jak większość sing zwyczajła była śpiewać, gdy ją absorbowano za jej i nie miała z kim gawędzić lub klócić się.

Rzuciwszy okiem na wieżałto w przedpokoju stwierdził, że żona była w domu i wszedł do salonu. Ukośny promień stonocznego drżał poprzez reprodukcję A n a s t a z e o Rembrandta, wiszącą nad szeregim fotelem w rogu. Z zielonego blaw marmurowego lustrzanego konsola kiwał głową jego bożek domowy, birmanski bożek śmierci, Yata Dvinnu, którego kiedyś kupił u galgania rza na jednej z bocznych ulic w Antwerpji — odpowiedział mu skinieniem głowy.

Lecz chciał powitać żonę i oddać jej pomarańcze, które z polecenia lekarza jadła po obiedzie. Wyszedł z domu wczesnym rankiem, kiedy jeszcze spała i ciał dzieć się nie widział. Zauważył ją

w sypialni. Siedziała skulona na krześle, w kącie przy piecu i płakała.

Henryk podszedł do niej i pogłodził zleśka włosy, długie czarne włosy.

— Sigrido droga, Sigrido. Co ci jest, dlaczego płaczesz? Drżała od płaczu.

— Dziecko, co ci jest? — No powiedz Czy stało się jakie nieszczęście? — No, spróbuj do mnie przemówić! Mój: chodzi o dzieci?

— Nie, nie — nie takiego — zaraz przed dzie. T. nerwowe. Znowu była straszna awantura.

— Z Lovisą, oczywiście?

— Tak, z obiema. Zawsze przecież ze sobą trzymają. Ale zaczęła się z Lovisą. Poszło o głupstwo, o nie jak zwykle. Była z dziećmi na spacerze i kiedy powróciła spostrzegła, że Greta miała na sobie krótki palocik, choć niezliczone razy mówiła, że powinna wkładać jej ten dłuższy, o ile jest wia r i temperatura poniżej zera, odpowiedziała mi stekiem niegrzeczności: to moja rzecz, pani nie ma o niczem pojęcia i t k dalej. Ja też byłam nieco gwiltowna, ale Lovisa poczerwieniała jak kogut, w końcu chwyciła mnie za ramię i popchnęła ku ścianie, mówiąc: „Milez babo!“

— Nie, droga Sigrido! — na prawdę chwyciła cię za ramię? Pochyłała ku ścianie? I powiedziała: „Milez babo?“

— Tak, że mnie nazwała babą o to mniejsza, to tylko zabawa. Ale się bardzo przejęła gdy mnie za ramię chwyciła. Usposobienie ma ona tak nieznośne, że wszystkiego można się po niej spodziewać. Na razie nie

plakałam, odeszłam tylko. Potem podążyłam tutaj i z utęsknieniem oczekiwałam twego powrotu, aż wreszcie się rozplakałam.

— Ale czyś jej nie powiedziała, żeby odeszła?

— Ach, na cóżby to się sdało? I tak nie odejdzie. Mówiłam jej przecież przed paru dniami, iż najlepiejby zrobiła, gdyby nas opuściła. „Za nic! odpowiedziała“. — Każdym razem, pani pierwsza powinna stąd pójść precz! Nie odejdę, choćbyście nawet posłali po policję! Spełniam swój obowiązek i nie złego nie zrobiłam, ani myślę o odchodzie!“

— I nic mi o tem nie powiedziałaś!

— Czyż nie mówiłam ci? Tak, widocznie o tem zapomniałam. Bywam podniecona, kiedy ona nie jest dla mnie uprzejma, a potem zapomnam i więcej o tem nie myślę — bądź co bądź nieźle dogląda dzieci i nie przyjmuje na nie gości, jak Ida.

Henryk Rissler poszedł do kuchni. Obie służące odwróciły się odeń plecami, kiedy wchodził.

— Lovisa musi nas opuścić, rzeki. Dziś albo jutro, jak Lovisa woli. Ale lepiej dziś jeszcze...

Nic nie odpowiedziała.

— Oto pensja Lovisy, dodał. Wyjął z pugilaresu kilka banknotów, położył je na skrzyni z drzewem i wyszedł.

— Czyś ją odprawił? zapytała Sigrida kiedy powrócił. Może to jednak było niemądre. O ile odejście, namówi Idę do porzucenia służby i wtedy pozostaniemy bez nikogo.

(D. c. n.)

\*) Biblioteka Królewska w Stockholmie, w parku Humlegarden (Chmiełnik).

\*) Ulica Birgera Jarla.

Dlatego rząd litewski z całą odwagą zaaprobował deklarację postępową Sidzikauskasa, wrocławskiej Lidze Narodów podczas jej posiedzenia, a którą to deklarację oddaje obecnie Sądowi Międzynarodowemu, jako prawny wywód. My nie wiemy, jak Liga Narodów z tem postąpi, lecz wiemy tylko to, że—za nie się nie zgodzimy, aby zamiast prawa był postawiony obywatelski pogląd p. Hymansa, wykombinowany jako motyw dla strony słabszej z powodu niemożliwości powstrzymania mocniejszej. Zarówno każdą próbę je-

dnostronnego ze strony polskiej realizowania tych imperatywów rząd litewski będzie uważał za—nowe Polski kręactwo wobec Litwy". Rząd litewski w odpowiedzi swej co do podziału pasa neutralnego, wręczono Lidze Narodów, usilnie podkreśla, że tylko przywrócenie Wilnu sytuacji, przewidzianej w traktacie suwalskim, może stworzyć możliwość do układania stosunków między Litwą a Polską.

pomna swej roli dziejowej i kulturalnej, pierwsza daje asumpt do rozpoczęcia akcji mającej na celu niżenie doli szerokich warstw miejskich. Zakup żyta z pierwszej ręki z omińnięciem pośrednika chleba znacznie tańszego jak np. w dniu dzisiejszym o 200 m. na funcie. To też tłumy, które Pan widzi, tłoczą się od 7 rano, oczekując otwarcia sklepu, a podziękowania i wdzięczność dla ziemianstwa, które tę pracę rozpoczęło, zmuszają nas do obmyślenia środków rozszerzenia tej akcji. W najbliższym czasie piekarnia ma być rozszerzona i wypiek chleba obejmie miasto całe. Na powyższy fakt z tem większą dumą patrzymy, że, jak w dzisiejszym "Kurjerze Porannym" czytamy, ta sama akcja, rozpoczęta w Warszawie pomiędzy Wydziałem Zaopatrywania a przedstawicielami ziemian w sprawie dostarczenia przez Syndykat rolnicy żyta i zbliżenia przez producenta z konsumentem—spełnia na niczem.

tej sprawie służy mu bezinteresowną pomocą prawą p. Zbigniew Jasiński. — Rada Gospodarzy Klubu Intelligencji Pracującej (dawny klub bankowców) podaje do wiadomości, iż od soboty, dn. 24 lutego klub będzie stale czynny od godz. 7 ej wiecz. Uprasza się wszystkich członków byłego klubu bankowców, jak również i członków nowoprzyjętych wpłacić należne wpłaty i składkę członkowską za I kwartał r. b. do 10 marca. Rada Gospodarzy gorąco apeluje do wszystkich osób, u których pozostały wypożyczone z biblioteki dawnego klubu książki, o taskawy zwrot takowych do biblioteki, na ręce członków Rady Gospodarzy. — Z Komitetu Obywatelsk. Pom. dla zdem. i inw. Do kasy Komitetu Obywatelskiego Pom dla zdem. i inw. od dnia 23 list pada 1923 r. wpłynęły następujące ofiary: od 1) Kom. Gosp. Baonu Straży Granicznej Nr 41—2.150 mk., 2) Kom. Gosp. 32 Baonu Straży Granicznej—49.481 mk., 3) art. mal. Gruzewskiego Mariana—50.000 mk., 4) Kasy Chorych m. Wilna—385.034 mk., 5) Sąd Apelacyjny—7.200 mk., 6) Więzienia na Łukiszkach—153.310 mk., 7) Szkoły powz. Nr 20—22.400 mk., 8) Szkoły powz. "Świt"—21.856 mk., 9) Centralny Urząd Ziemski—121.107 mk. Wszystkim ofiarodawcom Komitet składa serdeczne podziękowanie.

— Za uchylenie się od rejestracji Polcja 9 go kom. zatrzymała Jana Dzwonkiewicza (Jelenia 3), Franciszka Berdysza (Jelenia 18), Marjana Bohusowicza (Gedyminowska 57), Bolesława Okulewicza (Zwierzyniecka 12), Edwarda Tołraczyńskiego (S-tańska 55) i Ottona Lipowicza (Gedyminowska 50), którzy nie zarejestrowali się w terminie do 18 b. m.

# KRONIKA.

**Kalendarzyk.**  
Dziś: Suchy dz. Sergjusza M.  
Jutro: Zygryda i Cezarego.  
Wschód słońca o godz. 7 m. 05  
Zachód " o godz. 5 m. 22.

## WILEŃSKA.

— Posiedzenie Rady Miejskiej. Dnia 22 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na którym uchwalono 65 proc. dodatku drożyznianego dla pracowników miejskich, wobec czego suma tych poborów wzrosła o 208 mil. i wyniesie w lutym 528 mil.

W konsekwencji, dla pokrycia tych nowych wydatków, podwyższono cały szereg stawek podatkowych, a to: za korzystanie z instytucji sanitarnych i leczniczych o 20 mil. miesięcznie, za ubój bydła o 135 mil., za wodociągi 28 mil., za korzystanie z energii elektrycznej o 180 mil., w sumie o 363 mil. miesięcznie. Oprócz tego postanowiono wprowadzić zatwierdzony przez rząd podatek od piwa i spirytusu, podwyższono podatek kancelaryjny, ustalono nowe opłaty od rozpatrywania i zatwierdzania projektów budowlanych i kanalizacyjnych i ustalono podatek od przyjezdnych na 2000 m. od osoby, a przeprowadzających się na 500 mk. od osoby. Opłaty za korzystanie z energii elektrycznej, wobec wzrostu kosztów produkcji do 1945 m., ustalono na 2150 m. za energię dla motorów, 2400 m. za oświetlenie mieszkań prywatnych, 2800 mk. — sklepów i 3500 m. za korzystanie z prądu w celach zysku.

Następnie odczytano i przyjęto obszerny memoriał do rządu w sprawie gospodarczego stanu miasta, w końcu którego Rada miejska prosi o zamianę udzieleną już 300 mil. krótkoterminowej pożyczki, na długoterminową i o podwyższeniu takowej do 700 mil.

Memoriał powyższy ma być złożony w Minist. Spraw. Wewn. i Skarbu przez delegację wybraną przez Magistrat, do której mają się dołączyć w Warszawie posłowie na Sejm—członkowie Rady Miejskiej. T. N.

— Okólnik prezydenta m. Wilna. Prezydent miasta przesłał do wszystkich Sekcji i Wydziałów magistratu m. Wilna okólnik, polecający najkategoryczniej nie zwłocznie przedstawienie do Sekcji Finansowej preliminarza na pierwsze półrocze 1923 roku, oraz jaknajszysze zakończenie rachunkowości za r. 1922.

— Ziemiańskie a drożyzna. Przechodzącego ulicą Dominikańską uderzają stale tłumne ogonki zebrane przy sklepie K. O. K. Zaciekawiony zwróciłem się do Dyrektora tej nader ruchliwej instytucji p. Michała Obiezińskiego, od którego uzyskałem następujące szczegóły: "K. O. K., który z górami od roku prowadzi w Wilnie akcję zwalczania drożyzny, od pierwszej chwili swej działalności szczególną uwagę zwrócił na drożyznę chleba w Wilnie, na zły jego gatunek i nieproporcjonalny stosunek między ceną żyta, ewentualnie mąki, a pieczywem. Jedynym środkiem naprawy tej zgubnej i uciążliwej dla przeciętnego konsumenta drożyzny p. M. O. widział w założeniu piekarni, zaopatrywanej w żyto i mąkę przez producenta. I oto dzięki porozumieniu się z producentami kresowymi, zjednoczonymi w Kresowym Związku Ziemian, za pośrednictwem Spółdzielni tegoż Związku—powstaje w połowie stycznia w Wilnie piekarnia, która ma za zadanie zbliżenie interesów miasta z interesami wsi i przez to złagodzenie chociażby częściowe tego anormalnego antagonizmu, który się po wojnie tak dotkliwie dla miast zaznaczył. Większa własność ziemiska na Kresach, która sama ledwie powstaje ze strasznej wojennej katastrofy —

— Do Nauczycielstwa i Pracowników Oświatowych m. Wilna. Niedziela dn. 25 b. m. o g. 4 ej po południu w "Centrali Zw. Chrześc." (ul. św. Janka 21) odbędzie się Walne Zebranie członków i sympatyków "Stowarzyszenia Chrześc. — Nar. Naucz. Szk. Pow. w Polsce". Sprawozdania i referaty wygłoszą koledzy: w prez. Zarz. Gł. senator Siciński, poseł Mendry i inni. Omawiane będą ważne sprawy, dotyczące w szczególności nauczycielstwa Okręgu Wileńskiego, wobec czego wszyscy członkowie winni się pochwycić do obowiązku obecności.

Zarząd zaprasza na powyższe zebranie wszystkich pracowników na polu oświaty, solidaryzujących się z ideologią Stowarzyszenia. Tegoż dnia o g. 11 ej rano w lokalu Sekretariatu (ul. św. Anny 7—4) odbędzie się posiedzenie Zarządu Okręgowego w Wilnie wspólnie z Prezydium Zarządu Głównego z Warszawy.

— Powszechny wykład uniwersytecki. W niedzielę, dn. 25 lutego b. r. o godz. 7-jej wiecz. w sali Śniadeckich prof. dr. Juliusz Kłos wygłosi odczyt p. t.: "Siedziby Królewskie w Polsce", część I a t. j. "Wawel" z przyczynami.

— Koło Polskiej Macierzy Szkolnej im. T. Kościuszki podaje do wiadomości, iż w lokalu Domu Ludowego Nowa Aleja 2 w niedzielę 25 lutego o godz. 7 wiecz. odbędzie się odczyt poświęcony Kopernikowi. Wstęp bezpłatny.

— Pan Hryniewicz, redaktor "Kresów" i Wileńskiej agencji prasowej, prosi nas o zaznaczenie, iż wstąpił na drogę sądową przeciw p. Zajackowskiemu i że w

tej sprawie służy mu bezinteresowną pomocą prawą p. Zbigniew Jasiński. — Rada Gospodarzy Klubu Intelligencji Pracującej (dawny klub bankowców) podaje do wiadomości, iż od soboty, dn. 24 lutego klub będzie stale czynny od godz. 7 ej wiecz. Uprasza się wszystkich członków byłego klubu bankowców, jak również i członków nowoprzyjętych wpłacić należne wpłaty i składkę członkowską za I kwartał r. b. do 10 marca. Rada Gospodarzy gorąco apeluje do wszystkich osób, u których pozostały wypożyczone z biblioteki dawnego klubu książki, o taskawy zwrot takowych do biblioteki, na ręce członków Rady Gospodarzy. — Z Komitetu Obywatelsk. Pom. dla zdem. i inw. Do kasy Komitetu Obywatelskiego Pom dla zdem. i inw. od dnia 23 list pada 1923 r. wpłynęły następujące ofiary: od 1) Kom. Gosp. Baonu Straży Granicznej Nr 41—2.150 mk., 2) Kom. Gosp. 32 Baonu Straży Granicznej—49.481 mk., 3) art. mal. Gruzewskiego Mariana—50.000 mk., 4) Kasy Chorych m. Wilna—385.034 mk., 5) Sąd Apelacyjny—7.200 mk., 6) Więzienia na Łukiszkach—153.310 mk., 7) Szkoły powz. Nr 20—22.400 mk., 8) Szkoły powz. "Świt"—21.856 mk., 9) Centralny Urząd Ziemski—121.107 mk. Wszystkim ofiarodawcom Komitet składa serdeczne podziękowanie.

## TEATR I MUZYKA.

**Komunikaty teatrów wileńskich.**

— Teatr Polski (Lutnia). Dzisiaj, po raz 4-ty sztuka Croisseta "Jastrząb". Hr. Dassetę gra p. Kazimierz Junosza-Stępiński, niezrównany interpretator tej roli. Gra wielkiego artysty, pozbawiona efektów, porywa swą prostotą i głębią uczucia.

— Teatr Wielki. W sobotę po raz drugi operetka Kalmana "Manewry jeńskie". W niedzielę po południu wyjątkowo o godz. 3-30 po senach znionych "Królowa fiktoria", wieczorem znakomita opera Verdlego "Trubadur" w niezmiennym obsadzie głównych partyj. W poniedziałek "Manewry jeńskie".

— Teatr im. Syrokomli gra dziś i w niedzielę w dalszym ciągu klasyczną komedię Fr. Drydy "Zemstę" w doborowej obsadzie rol. W p. obach "Polacy w Ameryce", wcielił Danielewskiego i "Wyrok Jana Kazimierza", sztuka Syrokomli, którą dyrekcja wystawia ku ucieszeniu przypadającej w tym roku setnej rocznicy urodzin drogiego Wilna poety.

## WYPADKI I KRAZDZIEŻE.

— Otruć. Dn. 22 b. m. etruł się Henryk Mierung (Wielka 43). Desperatowi lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

— Omdlenia. Dn. 22 b. m. na ulicy A. Mickiewicza koło gmachu Sądu zemdlała kobieta, którą lekarz pogotowia odwiózł do szpitala św. Jakóba.

— Dn. 23 b. m. zemdlał A. Plekars (Niemecka 12) choremu lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

— Obłąd. Dn. 23 b. m. dostał obłądu Aleksander Januszewicz. Chorego lekarz pogotowia odwiózł do szpitala św. Jakóba.

— Amator gołębi. Polcja 8-go kom. zatrzymała Morducha Lifmana (Rezbrat 6), który popełnił kradzież gołębi u Józefa Narbutowicza (Nowogrodzka 79).

# Telegramy.

**Odpowiedź prezesa Rady Ligi Narodów.**

GENEWA. (Pat.) „Havas" nosi, że w odpowiedzi na pisma Litwy i Polski prezes Rady Ligi Narodów w oczekiwaniu na dalsze wyjaśnienia przypomina delegatom obu rządów przyjęte przez siebie zobowiązania.

**Powrót gen. Carton de Viart.**

WARSZAWA. 23. 2. (A. W.) Gen. Carton de Viart powrócił do Warszawy.

**Zwolnienie kapit. Marskiego i kapit. Dunin Wąsowicza.**

WARSZAWA. 23. 2. (A. W.) Kapitan Marski, oraz kpt. Dunin Wąsowicz, towarzyszący generałowi Carton de Viart w inspekcji pasa neutralnego, którzy razem z nim wpadli w ręce litwiom, dzięki stranim poselstwa angielskiego w Kownie zostali zwolnieni i jutro wracają do Warszawy.

## Giełda.

Wilno, dnia 23 lutego.  
Żądano Poszuk. Franków:  
Czeki i wpłaty:  
Londyn 235500 233500 233500  
New-Jork — — — 50000  
Złoto:  
Ruble 2950000 2930000 2950000

WARSZAWA, 23. 2. (A. W.) Warszawska giełda urzędowa z dnia 23 lutego: Dolar 53000 — 51000, liry 2400, marka niemiecka 2.31. Przekazy: New York 52250—52500, Londyn 248000—235000, Paryż 3200—3210—3125, Wiedeń 75, 72 50, Włochy 2450, Belgia 2275—2670—2675, Szwajcaria 10000—10100—9575, Berlin 235—227, Gdańsk 2.34—2.27. Tendencja mocna, w końcu słaba.

BERLIN, 23. 2. (A. W.) Berlińska giełda urzędowa z dnia 23 lutego: Marka polska 47. Przekazy: Warszawa 44.

GDANSK, 23. 2. (A. W.) Gdańska giełda urzędowa z dnia 23 lutego: Marka polska 48.7—49.13. Przekazy: Warszawa 43.39—43.11.

BERLIN, 23. 2. (A. W.) Giełda berlińska z g. 2 m 30, 23. 2. 1923. Marka polska 46 1/2. Przekazy: Warszawa 44.

ZURYCH. (Pat.) Na Warszawę notowano 0.0140.

Redaktor: Stanisław Mackiewicz.

**UWAGA!**  
**Właściciele składów wyrobów wódczanych i winnych** miasta i prowincji.  
Niniejszym podajemy do wiadomości, iż stworzyliśmy **HURTOWNIĘ** rozmaitych wyrobów wódczanych firm **poznańskich i wileńskich** oraz Baczewski—Lwów, Kantorowicz, Gaede, Kasproicz—Poznań i t. p.  
Tanio i sumiennie. Wykonanie punktualne.  
Z poważaniem zjednoczeni handlowcy wyrobów wódczanych „**AKWAWITA**” ul. Szopenowska 1 zaraz naprz. dworca Sp. z ogr. odp.

**Dr. LEON GINSBERG**  
Choroby weneryczne, zyliz i skórne. Ul. Trocka Nr 3, róg Wileńskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9—1 i 4—7.

**DOKTOR E. BIRZOWSKI**  
Chor. weneryczne, syfilis i skórne. Przyjmuje od god. 10—2 i 4—7. Panie od 3—4 pp. Jagiellońska 3, d. D-ra Ratnera m. 5 róg Mielkiewicza.

**D-r HANUSOWICZ**  
choroby skórne i weneryczne, godz. przy ec: 2—3 i 4—6. (Leczenie sztucznym słońcem górskim) Z. m. kowa 7 (Wielka).

**Dr. J. Bernsztejn**  
chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczopł. 9—1 i 4—8. Ul. Mickiewicza 28 m. 3.

**D-r med. D. Zeldowicz**  
z Mos. wy. Spec. wenerycz., moczopł., syfilis i skórne od 9—15—8 Mickiewicza 24.

**Dr. Kaplan**  
Spec. chor. weneryczne, syfilis i skórne. Wileńska 11. m. 1 (wejście z Benedyktyńskiego zaułka) 9—12 i 4—7. Telefon 640.

**Pies-wilk** dobry stróż. do sprzedania. Garbarska 16 m. 7.

**Wiedeński Międzynarodowy Jarmark**  
13 do 24 marca 1923  
**Bezkonkurencyjne oferty dla wszelkich gałęzi** wskutek zmniejszonych kosztów produkcji  
**4000 wystawców** [z kraju i zagranicy]  
Wszelkich informacji udziela Włodar Messe A.-G., Wien VII, Messeplatz jakoteż oficjalne miejsca informacyjne w Warszawie, Poselstwo Austriackie, Królewska 16-11 Ekspozytura Austriackiego Muzeum Handlowego Koszykowa 11 B.

**ZĘBY** sztuczne stare, nawet potamane kupuje. Najwyższe ceny **LEON POZTER** Tatarska 20-17.

Planina, fortepiany sprządań, kupuje, datrzawie **K. Dąbrowska** (Niemecka 3, m. 8)

**3 folwarki** w pow. i. Dunilowickim zamienimy na domy w Wilnie. Wiadoma Zawalna 7, T-wo „Spójnia” 2—2

**Potrzebni stolary** (meblowi) N. Wilejka, Fabryka mebli przy zakładach Porchla.

**Sprzedaje się dom** z pla em 300 sążni. Dowiedzieć się: Cnocimska 8.

**Zgub. dokumenty** wój. Zgub. skowe na imię Władysława Rodziewicza, gm. Niemenozny, zaśc. Kiewlomiech. Uniew. się

**Zgub. kartę** urlopową, Zgub. wyd. przez 23-ci p. ul. na im. w. h. m. i. str. Baszkiewicza Władysława unieważnia się.

**Sklep do sprzedania** na dogodnych warunkach Popławskie 14.

**KONKURS**  
Rejon Inż. i Sap. Wilno ogłasza konkurs na roboty elektro-techniczne w Klinice chirurgicznej Szpitala Okręgowego Nr. III.  
Kosztyrorys słupe są do pobrania w Referacie Elektro-Technicznym Rejonu Inż. i Sap. Wilno (Arsenalska 5).  
Termin składania ofert upływa z dniem 26 lutego r. b. o godz. 12-jej.  
Obowiązują wadium w wysokości 25%, od sumy ogólnej. Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Wilno L. dz. 1043 Inż. z dn. 20 lutego 1923 r.

**Ambulatorium dentystyczne** przy Szkole Lekarsko-Dentystycznej od 9 r. do 3 **bezpłatne leczenie usuwanie i plombowanie zębów.** Laboratorium Sztucznych Zębów, Mickiewicza 11, gdzie kino „Lux”.

**T-wo Przemysłowo-Handlowe „Spójnia”** Zawalna Nr 7 Poleca wszelkie artykuły budowlane, okucia okienne i drzwiowe. Przyjmuje przewóz i ekspedycję wszelkich towarów po cenach konkurencyjnych.

**D-r Med. Kazimierz Kukiewicz**  
ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. od 8—9 i od 3—6 popoł ul. Śniadeckich 1.

**Akuszerka OKUSZKO** ul. Wielka 33—2, przyjmuje 9—11 i 3—6. **UDZIELA PORAD.**

**Dr. K. SOKOŁOWSKI**  
Chor. skórne i weneryczne ul. Subocz (Sierocka) 6 m. 1. przyjmuje od g. 5—7.

**Dr. Abłamowiczowa**  
choroby kobiece i akuszerijne. ul. Kasztanowa 7—7 od g. 4—5.

**Akuszerka** w Warszawie udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.